CENA 1,60 ZŁ

VOL.5 NR 6 LIPIEC 1996

Fot. J.I. Hunting

Widok na Abu Ghosz

WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

„PAN tego nie widzi..."

Nie sposób ukryć się przed Panem Bogiem. Nie może tego uczynić ani pojedyńczy człowiek, ani cały naród, choćby nawet przeczył Jego istnieniu, gardził Jego prawami i żył tak, jakby Boga nie było.

Niegdyś Pan Bóg zwrócił uwagę proroka Ezechiela na fakt, że lud myśli, iż może ukryć swoje czyny w ciemności, „mówią bowiem: PAN nas nie widzi, PAN opuścił kraj" (8,12). Pan Bóg wskazał, że jest to wielkie bezprawie, bunt i przewrotność, „gdyż myślą, że PAN opuścił ziemię, że PAN tego nie widzi" (9,9).

O takiej samej postawie lekceważenia Wszechmocnego Boga mówi prorok ponownie nieco później, przytaczając Boże słowa: „Synu człowieczy! Cóż to macie za przypowieść o ziemi izraelskiej, która brzmi: Wydłużają się dni, a żadne widzenie nie sprawdza się? Dlatego mów do nich: Tak mówi Wszechmocny PAN: Skończę z tą przypowieścią i już jej nie będą powtarzali w Izraelu. A raczej przemów do nich tak: Bliskie są dni, kiedy spełni się każde widzenie. [...] Gdyż Ja, PAN, wypowiem Słowo; a co wypowiem, to się stanie i już się nie odwlecze. [...] wypowiem Słowo i wykonam je – mówi Wszechmocny PAN" (12,22-25).

Za czasów Ezechiela lud najwidoczniej nie wierzył, iż Pan naprawdę dokona zapowiedzianego sądu. Gardzono słowami proroka odnosząc je do dalekiej, nieokreślonej przyszłości: „...o dalszych czasach on prorokuje". Przekonywano się nawzajem, że nie ma potrzeby zważać na Pana Boga i trapić się Jego słowami. Lecz Pan postanowił: „...co Ja wypowiem, to się stanie i już się nie odwlecze".

Nie sądźmy zatem, że Przedwieczny nie widzi, co dzieje się dziś na ziemi, zwłaszcza zaś w sprawach Jego ludu Izraela. On widzi cały obraz sytuacji, czemu więc nie zwrócić się do Niego i nie szukać Jego oblicza i Jego dróg?

Nieprawdą jest, że „PAN tego nie widzi". Pan widzi doskonale, nie możemy więc postępować „w ciemności", nie wolno nam też myśleć, iż Pan Bóg będzie w nieskończoność odwlekał swój sąd i że zatem można ignorować Jego drogi. Prawdą jest natomiast, że jeśli nakłonimy ucha do Jego głosu, jeśli będziemy szukać Jego oblicza, to poznamy, że Pan Bóg jest „miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność" (2 Ks. Mojżeszowa), że Pan „nierychły do gniewu i bardzo łaskawy przebacza winę i występek..." (4 Mojż 14,18).

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne pochodzą z Pisma Św. Starego i Nowego Testamentu, nowy przekład, wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1985.

Od redakcji
J.I. Hunting

Niebezpieczeństwo z Północy

11. Poplecznicy

Próbując ustalić współczesne nam nazwy państw i ludów wymienionych w 38 rozdziale księgi proroka Ezechiela, analizowaliśmy 10 rozdział Pierwszej Księgi Mojżeszowej. Tam można znaleźć nazwy siedemdziesięciu narodów.

Doszliśmy do wniosku, że nazwy Gog, Magog, Rosz, Mesech i Tubal odnoszą się do narodów zamieszkujących dokładnie na północ od Izraela; idea Rosji jako Goga jest jednak oczywiście wynikiem dociekania czysto ludzkiego i jeśli okazałaby się błędna, to pomylilibyśmy się tylko my, nie zaś Pismo Święte.

Kusz, Put i Paras

Spróbujmy z tej samej długiej listy wyłowić jeszcze inne nazwy narodów związanych z Gogiem. Ze zdziwieniem spostrzeżemy, że pochodzą one nie jak sam Gog i jego najbliżsi od Jafeta, lecz od innego z synów Noego: od Chama. Ryby te nazywają się: Etiopia (Kusz) oraz Put.

Na prastarych inskrypcjach egipskich Etiopia występuje pod nazwą Kisz bądź też Kesz, toteż zwykło się uważać, że hebrajska nazwa Kusz odnosi się właśnie do północno-wschodniego obszaru Afryki, graniczącego z Egiptem i Morzem Czerwonym. Już najwcześniejsi tłumacze Biblii nie wahali się przekładać nazwy „Kusz" na nazwę „Etiopia".

A Put? Historyk Józef Flawiusz pisze, że Put był założycielem Libii, znanego nam dziś obszaru w północnej Afryce, słynnego zwłaszcza z czasów II wojny światowej. Nazwa „Put", podobnie jak nazwa „Kusz", pochodzi od imienia jednego z synów Chama. Najstarsze materiały historyczne wskazują, że trzy najsłynniejsze narody wywodzące się od Chama to Kuszyci, Fenicjanie i Egipcjanie.

Dochodzimy zatem do wniosku, że Kusz i Put to narody pochodzące od Chama. Spostrzegamy też, że w odróżnieniu od poprzednio wymienionych nie zamieszkują one na północ od Izraela.

Do ludów Kusz i Put Ezechiel dołącza jeszcze jeden naród, zwany po hebrajsku Paras i oznaczający najpewniej krainę znaną nam dziś jako Persja. Ci poplecznicy Goga: Paras, Kusz i Put przypominają nieodparcie konfederację państw islamskich, jeśli oczywiście te trzy starożytne nazwy istotnie oznaczają dzisiejszą Persję (Iran), Etiopię i Libię.

Na podstawie studiów biblijnych dr. Lawrence'a Duff-Forbesa, założyciela THE DAVID PRESS

Gomer i Bet-Togarma

Możemy wreszcie znaleźć również parę narodów pochodzących od Jafeta. Są to bardzo ciekawe przypadki: Gomer i Bet-Togarma. Z 10 rozdziału Genesis dowiadujemy się, że Gomer był najstarszym synem Jafeta, ojcem Aszkanaza, Rifata i Togarmy.

Kraina zaludniona potomkami Gomera nazywała się w starożytności Cymerią; ludy te przywędrowały z Krymu wzdłuż Dunaju i zamieszkały w „Gomerlandii", czyli na obszarze odpowiadającym dzisiejszym Niemcom. Warto pamiętać, że w średniowieczu Niemcy zwano również Aszkenazem – czyli imieniem najstarszego syna Gomera.

Nieco trudniej ustalić dzisiejszą tożsamość Togarmy, choć z geograficznego punktu widzenia mamy sporą pewność, iż nazwa ta odnosiła się do znanej nam Armenii, pochłoniętej dziś pospołu przez Rosję i Turcję. Historyk Herodot wspomina Armenię jako ostatnią gałąź rodu Gomera.

Seba, Dedan i Tarszysz

Dziesięć starożytnych nazw, jakie przeanalizowaliśmy do tej pory (zob. też: *Winnica* czerwiec b.r.): Gog, Magog, Rosz, Mesech, Tubal, Paras, Kusz, Put, Gomer i Togarma wydają się oznaczać w dzisiejszych czasach tereny dawnej Rosji sowieckiej, satelickie Niemcy oraz konfederację panislamską.

Pozostałe narody: Seba, Dedan i Tarszysz mają do odegrania rolę inną niż narody drapieżne. Groźba, jaka zawisła nad ziemią izraelską i nad jej ludem, jest złowieszcza, niebezpieczeństwo nadciąga z czterech stron świata: Magog z północy, Persja ze wschodu, Etiopia z południa i Libia z zachodu. Izrael jest otoczony narodami żywiącymi wobec niego złe zamiary.

Pozostały nam do zidentyfikowania jeszcze trzy nazwy. Pismo odnosi je do synów Raemy, wnuków Kusza, syna Chama, którzy osiedlili się prawdopodobnie w krainach na południe od Edomu koło Morza Czerwonego. Ciekawe, że imiona Seba i Dedan nosiło także dwóch synów Abrahama urodzonych przez Keturę.

Narody, które noszą te nazwy, są przedstawione jako kupieckie, handlujące kadzidłem i odzieżą. Znajdziemy te grupy etniczne bez wątpienia w północnej i południowej Arabii.

Kim są natomiast **„Tarszysz i wszyscy jego handlarze"**? Odkrycie jego tożsamości okaże się zapewne fascynującym przedsięwzięciem, gdyż Tarszysz ma do odegrania rolę zgoła inną niż Gog i jego wojska.

Zauważyliśmy już, że Tarszysz stoi na czele grupy, która albo protestuje przeciwko poczynaniom Goga, albo też próbuje się z nim układać (zob. *Winnica* grudzień 1995). Tak czy inaczej musimy odszukać w kobiercu Pisma Świętego te nici, które układają się w charakterystykę Tarszyszu.

Biblia 28 razy wymienia nazwę „Tarszysz"; wszystkie te wątki składają się na wizerunek tego narodu. W co najmniej dziewięciu z nich pojawia się odniesienie do okrętów i floty Tarszyszu; skoro więc Tarszysz był narodem żyjącym z morza, toteż i dziś wśród takich krajów powinniśmy szukać jego potomka.

Według Księgi Ezechiela Tarszysz jest też narodem kupieckim: **„Tarszysz prowadził z tobą handel ze względu na obfitość wszelkich twoich dostatków; płacił ci srebrem, żelazem, cyną i ołowiem za twoje towary"** (27,12; por. też: 38,13). Do wątku morskiego dochodzi więc wątek kupiecki.

Ezechiel wskazał też, iż Tarszysz jest ludem wielonarodowościowym: **„...wszyscy jego handlarze"** [w oryginale użyto słowa „lwięta" – przyp. red.].

Spostrzegamy również, iż nie brak mu bogactw naturalnych: **„...płacił ci srebrem, żelazem, cyną i ołowiem..."**

Dostrzegamy jeszcze inny, barwny wątek: **„...król** [Salomon] **posiadał okręty, które płynęły do Tarszysz morzem wraz z okrętami Chirama; raz na trzy lata przypływały okręty z Tarszysz, przywożąc złoto i srebro, kość słoniową, małpy i pawie"** (1 Ks. Królewska 10,22; por. też 2 Ks. Kronik 9,21). Słowa przetłumaczone jako **„kość słoniowa"**, **„małpy"** i **„pawie"** nie są słowami hebrajskimi, lecz należą do języka tamilskiego, jednego z języków Indii. Tarszysz musiał zatem mieć jakieś związki z Indiami.

Wątek, jaki znajdujemy w Księdze Jonasza, podpowiada, że do Tarszysz można się było dostać drogą morską: **„Lecz Jonasz wstał, aby uciec sprzed oblicza PANA do Tarszyszu. A gdy przybył do Jaffy, znalazł tam okręt, który miał płynąć do Tarszyszu..."** (1,2). W Drugiej Księdze Kronik czytamy ponadto, że król judzki Jehoszafat sprzymierzył się z królem izraelskim Achazjaszem, **„aby budować okręty płynące do Tarszysz"** (20,36-37).

Okazuje się zatem, że na podstawie biblijnego wizerunku można spróbować ustalić tożsamość Tarszyszu – ta hipotetyczna kraina wypełnia się nawet grupami etnicznymi. Morska, kupiecka, bogata w zasoby mineralne, wielonarodowościowa kraina Tarszysz musi mieć spore rozmiary, skoro mieści w sobie **„wszystkich swoich handlarzy"**, **„lwięta"**, zapewne już niezależne, ale wychowane w kryjówce starej lwicy.

W Piśmie Świętym spotykamy także pojedyńcze osoby noszące imię Tarszysz, które wskazują, iż lud Tarszysz pochodzi od Jafeta (por. 1 Mojż 10,4; 1 Krn 1,7). Również prorok Izajasz jasno wskazuje, że Tarszysz to naród pogański: **„Potem umieszczę na nich znaki tych, którzy spośród nich ocaleli, wyślę do narodów, do Tarszysz, Pul i Lud..."** (66,19).

Wędrując po jasnych ogrodach duchowego objawienia Pisma Świętego znajdujemy naukę, która zadowoli nie tylko najbardziej sceptycznych z nas, ale i potwierdzi nasze najmocniejsze przekonania. Gdy jednak wykraczamy poza jednoznacznie określone ramy Bożego objawienia, w dziedzinę ludzkich domysłów i dociekań, zanika stuprocentowa pewność.

Podjęliśmy próbę ustalenia tożsamości narodów, które według Biblii stanowią zagrożenie dla Izraela; widzieliśmy też obraz przyszłych wydarzeń **„w dniach ostatecznych"**, kiedy Pan Bóg wystąpi w obronie swojego ludu i swojej ziemi, a bezbożna koalicja narodów zostanie zdruzgotana.

„I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi. Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem. I poznają narody, że Ja jestem PAN, który uświęcam Izraela, gdy Moja świątynia będzie wśród nich na wieki" (Ez 37,26-28).

Na tym kończy się studium *Niebezpieczeństwo z Północy*.

„A Ja, PAN, będę ich Bogiem,
a Mój sługa Dawid będzie księciem wśród nich
Ja, PAN, to powiedziałem...
I poznają, że Ja, PAN, ich Bóg, jestem z nimi i że oni,
dom izraelski, są Moim ludem..."
Księga Ezechiela 34,24.30

Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść,

Jak rozstrzygnąć spór, który toczy się od blisko 2 000 lat: Czy Jeszua z Nazaretu jest Mesjaszem? W okresie Drugiej Świątyni wielu umysłem i sercem zdecydowało odpowiedzieć pozytywnie na to pytanie, opierając się na gruncie Pisma Świętego, relacjach naocznych świadków oraz wypełnionych proroctwach biblijnych. Większość żydowskich założycieli kościołów żywiła tak mocne przekonanie o mesjańskości Jeszuy z Nazaretu, iż gotowa była oddać życie za swą wiarę.

Gdy jednak wymarło pokolenie naocznych świadków, ukształtowała się wątpliwa tradycja „wradzania się w wiarę", często pozbawiając człowieka prawa badania podstawowych faktów, pod groźbą zupełnego odrzucenia przez otoczenie. Takie warunki nie sprzyjają bezstronnym poszukiwaniom prawdy.

Przyjrzymy się teraz kilku nagim faktom z Pisma Świętego, często ignorowanym w ferworze walki między różnymi z góry powziętymi uprzedzeniami.

„Drugi" prorok Eliasz

W krótce przed śmiercią z rąk Heroda Antypasa ostatni prorok Starego Testamentu, „drugi" Eliasz, Jan Chrzciciel, posłał swoich uczniów do Jeszuy z zapytaniem o Jego mesjańskość: **„Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?"** (Ew. Mateusza 11,3).

Jan Chrzciciel wiedział, że sam także jest postacią szczególną. Przed laty jego ojcu, kapłanowi Zachariaszowi, ukazał się anioł i oznajmił, iż dziecko, które mu się narodzi, zostało wybrane do szczególnego zadania i ma otrzymać imię Jan (Jochanan). Jan dowiedział się później, że jego kuzynowi Jeszui powierzono wyjątkową misję, bo gdy Jan chrzcił Jeszuę, zdarzył się cud: Bóg przemówił z niebios, a Duch Święty w sposób widzialny zstąpił na Jeszuę.

„A gdy Jeszua został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na Nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem" (Mt 3,16-17). Jan wiedział także, że w cudach towarzyszących narodzinom Jeszui wypełniło się wiele proroctw biblijnych.

Świadkami tych wszystkich wydarzeń były rzesze ludzi, i nigdy nie poddawano w wątpliwość ich autentyczności.

Ale w szczególności jedna rzecz miała potwierdzać, iż to Jeszua jest Pomazańcem Bożym. Prorok Izajasz zapowiadał bowiem: **„Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Boża! Sam On przychodzi i wybawi was! Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych..."** (35,4-6).

Cuda te miały być potwierdzeniem mesjańskości, a także dowodem, iż to sam Bóg w postaci ludzkiej zstąpił na ziemię.

Relacje naocznych świadków

Pewien ówczesny lekarz imieniem Łukasz pełnił rolę historyka czasów apostolskich. Badał autentyczność wszystkich tych przypadków, a naoczni świadkowie powiedzieli mu, że **„w tej godzinie uleczył [Jeszua] wielu od chorób i cierpień, i duchów złych, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem. I odpowiadając, rzekł im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszli: Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, ubogim opowiadana jest ewangelia. A błogosławiony jest ten, który się Mną nie zgorszy"** (Łk 7,21-23).

Naoczni świadkowie potwierdzili przed uczniami Jana, że Jeszua dokonuje takich właśnie cudów. Wielu ślepych i głuchych, chromych i kalekich od urodzenia doświadczyło uzdrowienia ze swych dolegliwości. Był to w dziejach Izraela przypadek bez precedensu. Prorokom zdarzało się wskrzeszać umarłych i uzdrawiać trędowatych, dopiero jednak Pomazaniec, Mesjasz, sprawiał, że chromi chodzą, głusi słyszą, a ślepi widzą.

Jana ścięto w prezencie dla nikczemnej Herodiady, umierał on jednak w pokoju, wiedząc, że nie potrzeba już rozglądać się za innym Mesjaszem.

Niezwykłość cudownej mocy Jeszuy dostrzegł nawet jeden z uzdrowionych przez Niego ślepców, zaświadczając przed faryzeuszami, usiłującymi publicznie Go zdyskredytować: **„Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy ślepo narodzonego"** (Ew. Jana 9,32). Naocznymi

czy też mamy oczekiwać innego?"

świadkami tego cudu stają się więc także chcąc nie chcąc faryzeusze. Opis całego wydarzenia znajdziemy w rozdziale 9 Ewangelii Jana.

Rabin Gamaliel broni apostołów

Na temat mesjańskości Jeszuy wypowiedział się też wówczas pewien słynny rabin żydowski. Po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jeszuy Sanhedryn oraz arcykapłan chcieli uśmiercić Jego uczniów, lecz wziął ich w obronę słynny Gamaliel. **„A gdy** [członkowie Sanhedrynu i arcykapłan] **to** [poselstwo apostołów] **usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić. W Radzie Najwyższej powstał jednak pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel zakonu, którego cały lud poważał, polecił usunąć na chwilę apostołów i rzekł: Mężowie izraelscy, rozważcie dobrze, co z tymi ludźmi chcecie uczynić. [...] Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczycie z Bogiem"** (Dzieje Ap. 5,33-39). Gamaliel nie wykluczał zatem, iż to właśnie Jeszua może być przyobiecanym Mesjaszem.

Kapłani Drugiej Świątyni wśród uczniów Jeszuy

Ważną grupą wśród wierzących w Mesjasza była **„znaczna liczba kapłanów"** (Dz 6,7), którzy zdążyli dostrzec wiele niezwykłych wydarzeń związanych z Janem Chrzcicielem i Jeszuą z Nazaretu. Kapłani wszak ze szczególną pilnością wyglądali pojawienia się proroka Eliasza oraz Mesjasza.

Już od czterech stuleci nie przychodził do Izraela żaden wiarygodny prorok Boży, toteż pobożni Żydzi z tęsknotą wyczekiwali wypełnienia obietnicy z Pierwszej Księgi Mojżeszowej 49,10: **„Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego, aż przyjdzie władca jego, i jemu będą posłuszne narody"**.

Żyli wówczas jeszcze kapłani pamiętający wizytę mędrców babilońskich sprzed zaledwie kilkudziesięciu lat, którzy przybyli, aby oddać hołd nowo narodzonemu Królowi-Mesjaszowi; nie zapomniano też, że Herod usiłował wyśledzić miejsce narodzenia dziecięcia w Betlejem, ani o rzezi betlejemskich chłopców, jakiej dokonano na rozkaz tego okrutnika.

Zresztą przecież w Świątyni ujrzeli kapłani oniemiałego kapłana Zachariasza, po tym jak ukazał mu się anioł oznajmiając narodziny „drugiego" Eliasza i podając jego imię. Wielu tych samych kapłanów zdumiewało się mądrością teologiczną i wiedzą biblijną młodego Jeszuy, kiedy przybył do Świątyni na swoje Bar Micwa (Ew. Łukasza 2,41-50).

Byli i tacy kapłani, którzy swojego czasu potwierdzali oczyszczenie trędowatych uzdrowionych przez Jeszuę, a wcześniej znanych jako osoby napiętnowane trądem. Kapłani ci musieli mijać na swojej drodze żebraka ślepego od urodzenia, któremu Jeszua przywrócił wzrok. Samo ukrzyżowanie odbyło się wprawdzie poza murem miasta, ale w pobliżu drogi, którą wielu z nich codziennie przemierzało w drodze do Świątyni, a członkowie lewickiej straży świątynnej strzegli grobu i musieli później zaświadczyć o zmartwychwstaniu Mesjasza, przyznając, iż zapłacono im, aby skłamali, że ciało skradziono.

To właśnie pokolenie kapłanów jako ostatnie przed zburzeniem Świątyni i zniszczeniem jej archiwów miało możność sprawdzić, że Jeszua pochodzi od Dawida. Ludzie ci posiadali wszystkie niezbędne informacje mogące potwierdzić mesjańskość Jeszuy z Nazaretu, nic więc dziwnego, że **„Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę"**.

Każdy z nas musi znaleźć odpowiedź na pytanie: **„Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?"** Skutki bowiem wynikające z odpowiedzi na to pytanie decydują o naszym losie w wieczności. Jeśli chcemy rozważyć argumenty przeciw, to brak jakiegokolwiek dowodu na oszustwo w historii Jeszuy. A co świadczy za? Właściwy czas, właściwe miejsce, właściwy rodowód, 300 drobiazgowo wypełnionych proroctw, mesjańskie cuda: suma tego wszystkiego daje nam Mesjasza.

dr Daniel Dodenhoff

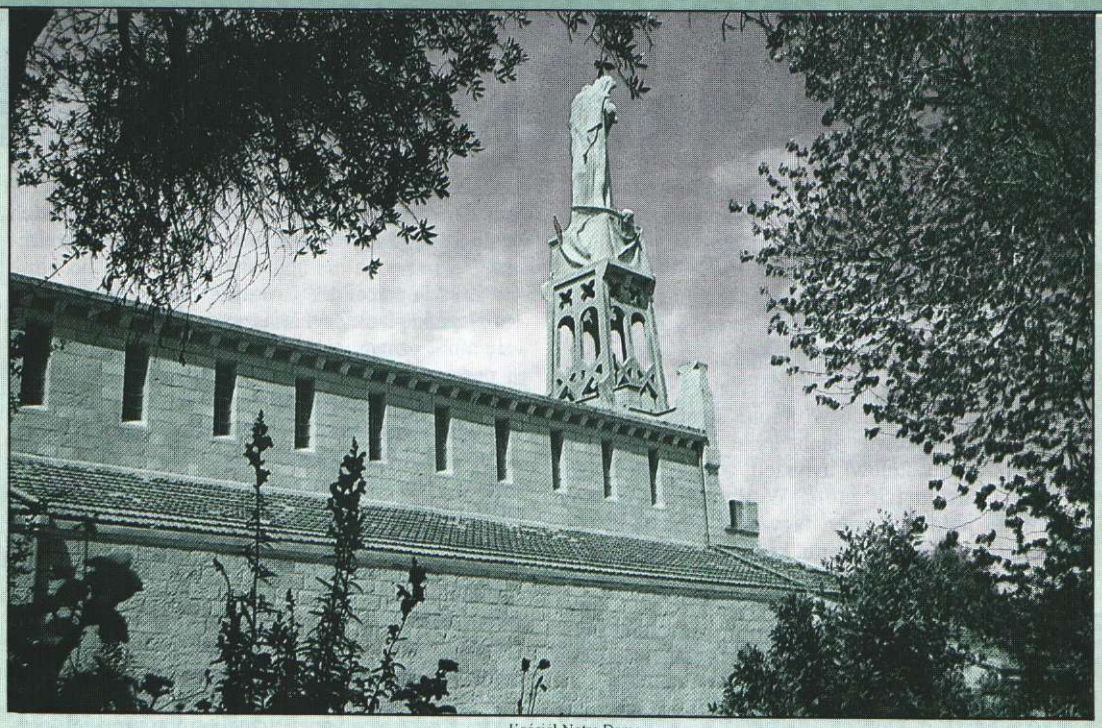

Kościół Notre Dame

Wnętrze kościoła Notre Dame

Prastara krypta w świątyni krzyżowców

KIRIAT-JEARIM

Abu Ghosz, czyli hebrajskie Kiriat-Jearim, to dziś malownicza wioska arabska na obrzeżach Jerozolimy. Dwa razy do roku: wiosną i jesienią organizuje się tutaj niezwykły festiwal muzyczny, podczas którego wykonuje się dawną muzykę religijną i kościelną.

Koncerty odbywają się w zabytkowych wnętrzach i w plenerze przez trzy, cztery dni z rzędu. Muzyki można słuchać w kościele Marii Panny i Arki Przymierza i w starej krypcie kościoła krzyżowców. Koncerty plenerowe organizuje się w różnych miejscach urokliwego miasteczka.

O Kiriat Jearim (czyli Mieście Lasów) czytamy już w Księdze Jozuego, przy okazji relacji z podboju Kanaanu. Znajdowała się tu aż przez 20 lat Arka Przymierza, którą król Dawid przeniósł następnie uroczyście do Jerozolimy, czyniąc z tego dnia radosne święto.

Kościół Marii Panny z 1924 roku, zwany także Klasztorem Arki, od razu rzuca się w oczy ogromnym posągiem mającym przedstawiać Marię (Miriam). Uważa się, iż kościół ten stoi na miejscu dawnego domostwa Abinadaba, w którym tyle lat przebywała Arka Przymierza. „Przyszli tedy mężowie z Kiriat-Jearim i sprowadzili Skrzynię PAŃSKĄ, i zawieźli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. [...] Od tego dnia, gdy Skrzynia pozostawała w Kiriat-Jearim, upłynęło sporo czasu, mianowicie dwadzieścia lat..." (1 Ks. Samuela 7,1-2).

Z Abu Ghosz rozciąga się przepiękna panorama Jerozolimy; właśnie z tego miejsca mogli ujrzeć Święte Miasto pielgrzymi podróżujący od strony morza, wśród Żydów zaś długo panował zwyczaj rozdzierania szat w momencie ujrzenia miasta i Świątyni, ze smutku nad ich zniszczeniem.

Tereny festiwalowe, na dalszym planie wioska i Jerozolima

MIGAWKI Z IZRAELA

S. Block
[Features from Jerusalem]

Zdjęcia: Werner Braun

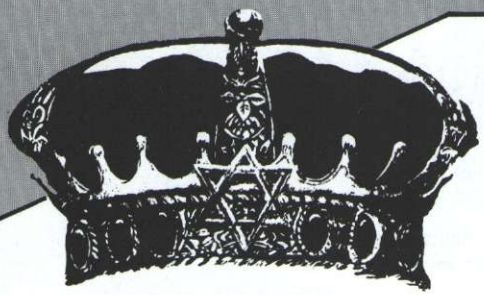

Colin Kitchenham

Majestat Mesjasza

1. Mesjasz w proroctwach

Nawet pobieżny rzut oka na treść Pisma Świętego ukazuje, że proroctwa mesjańskie, zawarte w hebrajskim Tanach, wyraźnie zapowiadają osobę, życie i dzieło Mesjasza, który jest Odkupicielem nie tylko Izraela, ale i całego świata. Widzimy jasno, jak proroctwa te wypełniły się chwalebnie w osobie i dziełach Jeszuy, Bożego Pomazańca.

Pierwsze proroctwo mesjańskie w Biblii zostaje wypowiedziane bezpośrednio przez Pana Boga do węża, którego użył szatan w ogrodzie Eden, aby skłonić człowieka do zwątpienia i nieposłuszeństwa Bogu. **„I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę"** (1 Ks. Mojżeszowa 3,15).

Pierwsza Księga Mojżeszowa podaje, jakie były początki wszystkiego, co ma znaczenie dla planety Ziemi, mowa tam również o stworzeniu rodzaju ludzkiego. Co dziwniejsze, dowiadujemy się, że **„stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich"** (1,27). Jakiż niepojęty zaszczyt spotkał istotę stworzoną! Zostaliśmy starannie, według obmyślonego planu, z miłością uczynieni przez kochającego Stwórcę.

Biblia notuje, że pierwszy człowiek został po stworzeniu umieszczony w żyznym ogrodzie i że z żebra wyjętego z jego boku Pan Bóg stworzył mu towarzyszkę, stosowną pomoc, z którą na wyraźne życzenie Stwórcy miał tworzyć bliską wspólnotę.

W księdze tej czytamy również o drzewie poznania dobra i zła, którego owocu człowiek miał nie spożywać. Był to jedyny zakaz, pozwalający zarazem sprawdzić, czy obdarzony wolną wolą człowiek zechce poddać się woli Pana Boga.

Człowiek jednak okazał się nieposłuszny. Spożył owoc z drzewa poznania dobra i zła, niszcząc jednocześnie bezcenną więź łączącą go ze Stwórcą i skazując się na niewolę grzechu. A wszystko przez to, iż postanowił zignorować wolę Pana Boga.

Majestat Mesjasza

Wyobcowany od Boga, ze wstydem usiłował skryć się przed wzrokiem swego Stwórcy.

Czy Stwórca pozbędzie się teraz człowieka raz na zawsze? Czy stworzy sobie jakąś nową istotę? Czy człowiek jest zgubiony już na wieki? Okazało się, że nie. W niepojęty sposób Stwórca zaplanował, że przywróci człowieka do wspólnoty ze Sobą. Najpierw jednak człowiek musiał zrozumieć wagę swojego rozmyślnego błędu i pojąć, jak wielkiej ceny wymaga jego odkupienie.

Czy to sam człowiek miał tę cenę zapłacić? Czy sam miał dokonać za siebie przebłagania? Czy to, co sam posiadał, wystarczyłoby za okup?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy we wspomnianym już ustępie biblijnym, w którym mowa o Potomstwie. W nim objawia się mądrość i wola Boża. Okazuje się, iż to sam Bóg zapewnił człowiekowi drogę powrotu do Siebie i że droga ta wiedzie przez **„potomstwo kobiety"**, przez kogoś, kto narodzi się z kobiety bez udziału mężczyzny, dzięki przedziwnemu, cudownemu planowi Bożemu.

Pan Bóg miał uczynić to poprzez narodzenie z dziewicy, z kobiety, która będąc dziewicą mimo to powiła dziecię, zgodnie z przepowiednią proroka Izajasza: **„Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel"**, czyli „Bóg z nami" (7,14).

To, co człowiekowi wydaje się niedorzecznością, jest możliwe dla Boga, **„bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa"** (Ew. Łukasza 1,37). To przecież Bóg uczynił kobietę, toteż był On również w stanie spowodować ten niebywały bieg wypadków.

Stwórca miał ocienić swoją mocą wybraną dziewicę, ona zaś miała począć potomka. Potomka świętego, dziecię Boże, które miało zwać się Synem Bożym. To przez Nie miał Pan Bóg wypełnić swą obietnicę przywrócenia człowieka do wspólnoty ze Sobą, do więzi zerwanej wskutek grzechu człowieka w ogrodzie Eden.

Zwracając się do węża w ogrodzie, Pan Bóg rzekł: **„Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. [...] I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę"**.

Wówczas jedyną kobietą na powierzchni ziemi była Ewa, można się było zatem zastanawiać: Czy to ona ma być ową niewiastą, która zrodzi tego Potomka? Ponieważ nie widać było żadnej innej kobiety, można by pomyśleć, że tak właśnie się stanie.

Pismo jednak wyraźnie mówi, że nie Ewa miała być tą zapowiedzianą kobietą. W odległej przyszłości miał Pan Bóg wybrać inną niewiastę, przez którą wypełni się Jego obietnica: **„Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, by wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili"** (List do Galacjan 4,4-5). W czasie przez Pana Boga wybranym miał przyjść na świat Jego Syn, który wypełni to, do czego został przygotowany i posłany na świat.

Będąc tu na ziemi, wypowiedział On także słowa: **„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie Moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych"** (Ew. Mateusza 1,28-29).

Następuje pojednanie między Panem Bogiem a człowiekiem, pojednanie, którego mógł dokonać dla nas jedynie sam Bóg w osobie swojego Syna. Odnawia się więź Pana Boga z człowiekiem, zerwana w ogrodzie Eden, możliwa do naprawienia tylko przez samego Wszechmocnego.

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem Jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach..." (List do Hebrajczyków 1,1-3).

Widzący i świadkowie

A.M. Parker

Widzący to człowiek, który miewa nadprzyrodzone wizje i objawienia przyszłości; świadek natomiast to ten, kto na podstawie własnej obserwacji może zaświadczyć o prawdziwości jakiegoś wydarzenia, przy którym był obecny.

Tanach zawiera wiele przepowiedni osób widzących, wygłoszonych przez nie wtedy, gdy Pan Bóg namaścił je szczególnym poznaniem i wiedzą na temat przyszłych wydarzeń. Przepowiednie te obejmują nieraz okresy tysiącleci i nie zawsze są podawane w porządku chronologicznym. Czasem wydaje się, że są w nich sprzeczności; sprzeczności znikają jednak, gdy zrozumiemy, iż pomiędzy poszczególnymi proroctwami ukryto niewidoczny na pierwszy rzut oka okres czasu, którego dostrzeżenie wyjaśnia wszelkie wątpliwości.

Taki właśnie charakter mają zapowiedzi przyjścia Mesjasza. Rozdziały 52 i 53 Księgi Izajasza mówią o Słudze PAŃSKIM, który przybędzie, by pełnić wolę Bożą jako Boże narzędzie zbawienia. Miał On być **„zraniony za występki nasze"** i **„starty za winy nasze"**, miał oddać życie, abyśmy potem mogli żyć razem z Nim już na wieki. Wszystko to na pozór kłóci się ze słowami, iż Sługa PAŃSKI **„będzie nader wywyższony i bardzo wysoko wyniesiony"**.

Te ostatnie słowa odnoszą się jednak do okresu późniejszego, kiedy Mesjasz przyjdzie na ziemię, aby władać w mocy i sprawiedliwości, kiedy ośrodkiem Słowa Bożego i czci jedynego Boga będzie Jerozolima, a Izrael dostąpi nareszcie wypełnienia wszystkich obietnic danych mu przez Pana Boga.

Szczegółowe zapowiedzi widzących, czyli proroków, rozproszone po całej Biblii, pasują do siebie tak jak klocki ogromnej układanki. Przepowiadają wypadki, które potwierdzili potem naoczni świadkowie z czasów Nowego Przymierza. Dopasowywanie poszczególnych elementów całości obrazu jest niesamowitym i bardzo pokrzepiającym przeżyciem, podobnie jak porównywanie relacji naocznych świadków z wcześniejszymi zapowiedziami proroków.

Nadejście Mesjasza

Prorocy Micheasz i Izajasz zapowiadają narodziny pewnego dziecka w Betlejem Efrata. O dziecku tym wiadomo, że **„początki jego od prawieku, od dni zamierzchłych"** (Mich 5,1) i że nosi ono imiona **„Immanuel"** (Iz 7,14), **„Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju"** (Iz 9,5). Micheasz i Izajasz byli widzącymi.

Naocznymi świadkami zaś byli prości pasterze spod Betlejem. Skąpani w blasku anielskiego posłańca, usłyszeli takie oto poselstwo Boże: **„Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu. Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan"** (Ew. Łukasza 2,10-11). Pasterze pośpieszyli do Betlejem, by oddać hołd Dziecięciu, którego początki były **„od prawieku, od dni zamierzchłych"**.

Misja Mesjasza

Większość proroctw o Mesjaszu dotyczy ostatnich trzech lat Jego pobytu na ziemi: Jego nauki i posługi uzdrawiania. I oto liczni uczniowie Jeszuy faktycznie słyszeli tę niezwykłą naukę i świadczyli o Jego przedziwnej władzy nad chorobami, przyrodą i złymi duchami. Nawet ślepcy stawali się naocznymi świadkami Jego mocy, gdyż przywracał im wzrok na podstawie ich wiary.

Skomplikowana układanka o pierwszym przyjściu Mesjasza zostaje skompletowana, jeśli uwzględnić proroctwa dotyczące ostatniego tygodnia przed ukrzyżowaniem. Żydzi i nie-Żydzi do spółki stali się zarówno sprawcami jak i naocznymi świadkami tych ostatnich wydarzeń, lecz pozostali duchowo

ślepi na biblijne przepowiednie i na rolę, jaką sami odegrali w ich wypełnieniu.

Śmierć Mesjasza

Prorok Zachariasz opisuje wjazd Mesjasza do Jerozolimy na początku tego ostatniego tygodnia: **„Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jeruzalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy On i zwycięski, łagodny i jedzie na ośle, na oślęciu, źrebięciu oślicy"** (9,9). Kiedy jednak nadszedł czas wypełnienia tego proroctwa, powszechna radość trwała krótko, tylko do chwili, gdy Jeszua miast wyrzucać z Jerozolimy rzymskich okupantów wszedł do Świątyni i zaczął wyrzucać z niej lichwiarzy.

Gdy ostatni tydzień dobiegał końca i Jeszua spożywał z uczniami wieczerzę paschalną, wypełniło się jedno z proroctw Dawida: **„Nawet przyjaciel mój, któremu zaufałem, który jadł mój chleb, podniósł piętę przeciwko mnie"** (Psalm 41,10). Judasz Iskariota wydał Jeszuę władzom.

Później proroctwa wypełniają się bez przerwy, jedno za drugim: **„Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem"** (Iz 50,6); **„Na grzbiecie moim orali oracze, porobili swoje długie bruzdy"** (Ps 129,3); **„...kijem biją po twarzy sędziego Izraela"** (Mi 4,14); **„Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, wykrzywiają wargi, potrząsają głową: Zaufał PANU, niechże go ratuje! Niech go wybawi, skoro go miłuje! [...] Rozlałem się jak woda i rozłączyły się wszystkie kości moje [...] Przebodli ręce i nogi moje. [...] Między siebie dzielą szaty moje i o suknię moją los rzucają"** (Ps 22,8-19).

Gdy Jeszua wziął na siebie grzech świata, kiedy stało się coś niewyobrażalnego: Syn został oddzielony od Ojca, to z Jego udręczonego serca wydobył się krzyk brzmiący po dziś dzień aż na wieki, krzyk, którego objawienie otrzymał widzący Dawid: **„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?"** (Ps 22,2).

Na szczęście nie jest to jeszcze całość wielkiego obrazu. Brakuje bowiem jednego elementu, elementu jednak tak oszałamiającego, tak zapierającego dech, iż jego światłość rzuca nieco swej chwały na ponure wydarzenia, jakie go poprzedziły. Światłość ta ukazuje sens ciemności i objawia, że Bóg Ojciec cały czas czuwał nad wszystkim. Autor Listu do Hebrajczyków mógł zatem napisać:

„Lecz Mesjasz, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, [...] wszedł raz na zawsze do świątyni [...] z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Mesjasza, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu" (9,11-14).

Ostatnim zatem wielkim proroctwem, które dopełnia obrazu pierwszego przyjścia Mesjasza, są słowa Dawida z Psalmu 16,10: **„Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani, nie dopuścisz, by twój pobożny oglądał grób"**.

Zmartwychwstanie

Naocznymi świadkami spełnienia proroctwa o wzbudzeniu Mesjasza z martwych były setki ludzi. Jeszua ukazywał się w uwielbionym już ciele pojedyńczym osobom, dwuosobowym grupkom, większym gronom. Jadł, mówił, chodził razem z nimi, zapewniając o rzeczywistości swej osoby i objaśniając to, co pisali o Nim Mojżesz i prorocy.

Apostoł Paweł dodał do tego własne świadectwo. W pierwszym liście do wierzących z Koryntu pisze: **„Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Mesjasz umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, [...] potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi"** (15,3-8).

Proroctwa o Drugim Przyjściu

Boży Duch Święty jako jedyny może otworzyć nam oczy na prawdę. To On dawał natchnienie prorokom i to On jest jedynym interpretatorem swojego Słowa. Prorok Daniel, Paweł apostoł i sam Mesjasz mówili o dniach ostatnich i o sytuacji na świecie, jaka ma poprzedzić przyjście Pana. Opisywane przez nich okoliczności były dla ówczesnych słuchaczy nie do wyobrażenia, ale dziś, w erze nauki, mieszczą się zupełnie w granicach możliwości.

Największym jednak znakiem zapowiadającym bliskie już Drugie Przyjście Mesjasza są wydarzenia z ostatnich pięćdziesięciu lat: zapowiedziane w proroctwach odrodzenie państwa izraelskiego i *alija* tysięcy Żydów z całego świata do ziemi przodków.

Z natchnienia Ducha Amos prorokował: **„I odmienię los Mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce. Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem – mówi PAN, twój Bóg"** (9,14-15).

Pewnego dnia Mesjasz znów wkroczy do Jerozolimy, lecz tym razem radość córki syjońskiej i Jeruzalemu nie wygaśnie po chwili, ale trwać będzie przez cały czas Jego panowania.

ARCHEOLOGIA

Jerozolimski tunel wodny

[BRIDGES FOR PEACE]

Niedawno udostępniono turystom 400-metrowy tunel wodny wykuty przed dwoma tysiącami lat w południowej Jerozolimie, należący do imponującego systemu akweduktów, mającego dostarczać na Wzgórze Świątynne wodę z betlejemskich źródeł. Jego budowę rozpoczęto w I wieku p.n.e., nie jest jednak jasne, czy z inicjatywy władców hasmonejskich, czy też Heroda Wielkiego.

21-kilometrowy akwedukt dostarczał wodę ze źródła Ein Eitam niedaleko Sadzawek Salomona, jego funkcjonowanie opierało się na sile ciężkości, przy czym różnice wysokości sięgały co najwyżej 1–1,5 metra na kilometr długości. Wykorzystywano popularne wówczas techniki rzymskie. Woda bieżąca była zapewne potrzebna do usuwania z sąsiedztwa ołtarza resztek ofiar, odpływała zaś przez wschodnią ścianę Wzgórza Świątynnego do Doliny Cedronu. Wody nie używano do konsumpcji prywatnej, do tych celów czerpano ją z cystern. Wiele wskazuje jednak na to, że część systemu wodociągowego była na przestrzeni wieków co jakiś czas remontowana i że jeszcze na początku naszego stulecia dostarczał on wodę do Jerozolimy.

Wykuty w skale akwedukt biegł po ziemi w zgodzie z naturalnym ukształtowaniem terenu, wyjąwszy Tunel Rządowy (również koło Betlejem) oraz dwa krótkie wiadukty: nad Doliną Hinnom do murów miasta i z dzisiejszej Dzielnicy Muzułmańskiej do Wzgórza Świątynnego. Planuje się wybudowanie niewielkiego muzeum przy wejściu na południową stronę grani. Goście będą mogli wędrować przez tunel bez potrzeby schylania się, jednakże wąska przestrzeń, dająca przejście tylko jednej osobie naraz, nie będzie zapewne zachętą dla osób cierpiących na klaustrofobię. Na turystów wychodzących po północnej stronie tunelu, około 40 metrów pod szczytem grani, będzie czekał zapierający dech widok Starego Miasta.

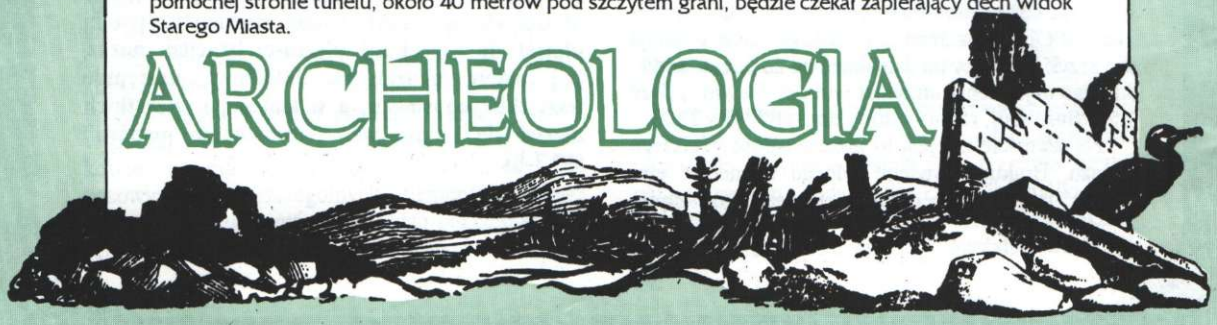

IZRAEL OD ŚRODKA

Więcej ptaków niż turystów

Jerozolima i ziemia izraelska od wieków przyciągają ludzi z różnych stron świata. Przyciągają jednak nie tylko ludzi – lecz i ptaki. Ocenia się, że corocznie nad Izraelem przelatuje aż 500 milionów ptaków po drodze do zimowych gniazd w różnych częściach Afryki. Rozpoznano dotąd 280 ptasich gatunków. Trasy przelotu niektórych nie zmieniają się przez lata, tak jakby podążały one wzdłuż niewidzialnej podniebnej autostrady.

Bocian biały to przypadek najbardziej zadziwiający. Co roku pojawia się nad Izraelem w liczbie 500 tysięcy przedstawicieli, lecących na szerokości ponad 60 kilometrów. Przybywa z rozległych obszarów: od Afganistanu na wschodzie po Niemcy na zachodzie.

Choć takie widoki to prawdziwa gratka dla miłośników przyrody, przysporzyły one nie lada kłopotów Izraelskim Siłom Powietrznym. Piloci chcąc utrzymać gotowość bojową muszą codziennie ćwiczyć swoje umiejętności. Niestety – to, czego od ładnych paru lat nie zdołał dokonać żaden wróg Izraela, udało się ptakom: Kapitan izraelskiego lotnictwa i jego nawigator zginęli, kiedy ich F-15 starł się w powietrzu z bocianem! W ciągu ostatnich 12 lat wydarzyło się już ponad tysiąc podobnych „kolizji".

Paradoksalnie ów tragiczny wypadek nie powinien się w ogóle wydarzyć, gdyż bocian „nie miał prawa" znajdować się wówczas na obszarze powietrznym Izraela (ptaki te przelatują nad Izraelem w październiku i listopadzie na południe oraz w kwietniu i w maju na północ). Niektórzy znawcy zagadnienia uważają, że ponieważ w ostatnich dziesięcioleciach Izrael „zazielenił się" i można tu znaleźć sporo pożywienia, niektóre bociany uznały go za korzystne miejsce dla swoich rodzin i zaprzestają dalszych lotów na północ, gdzie zamieszkiwały już od tysięcy lat.

Dla odrzutowca lecącego z prędkością 880 km/h zderzenie z bocianem ma skutek podobny do zderzenia z obiektem o wadze ponad 11 ton. Niebezpieczeństwo jest oczywiste. Po latach zbierania informacji o trasach przelotu ptaków Izraelskie Siły Powietrzne mogą dziś odpowiednio układać harmonogramy lotów i ćwiczeń, aby uniknąć spotkań z ptactwem wędrownym. Badania ptasich podróży pozwoliły zredukować takie kolizje już o 88%.

Imigranci błogosławieństwem dla Beerszeby

Kiedy w 1991 roku rozpoczęła się szczególnie intensywna imigracja Żydów z Rosji, wiele gmin izraelskich obawiało się, że tak wielka liczba przybyszów będzie stanowić spory problem. Jednym z wyjątków była jednak Beerszeba, miasto Abrahama.

Przez 20 lat to miasto na pustyni cierpiało na zastój rozwojowy i ekonomiczny. W latach 1972-1992 otworzono tu tylko jedną fabrykę. Lecz w ostatnich trzech latach – aż siedemdziesiąt!

Pionierzy z przełomu wieków nadali miastu tytuł „Stolicy Negebu" bądź „Pustynnego Miasta Przyszłości", a mimo to pustynia wydawała się wciąż odbierać im to, co z taką wytrwałością zdołali jej wydrzeć. Gdy jednak przybyli Żydzi z Rosji, ruszył przemysł. Miasto cierpiące dotąd na najwyższą stopę bezrobocia w całym kraju ma dziś bezrobocie na przeciętnym w Izraelu poziomie 7%.

Jerozolimski Ośrodek Badań Biblijnych

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Gdy Pan wywiódł z niewoli uprowadzonych z Syjonu,
Byliśmy jak we śnie.
Wtedy usta nasze były pełne śmiechu,
A język nasz radości,
Wtedy mówiono wśród narodów:
PAN dokonał z nimi wielkich rzeczy.
Wielkich rzeczy dokonał PAN z nami,
Przeto byliśmy weseli.
Odmień, PANIE, losy nasze
Jak strumienie w ziemi południowej.
Ci, którzy siali ze łzami,
Nich zbierają z radością!
Kto wychodzi z płaczem, niosąc ziarno siewne,
Będzie wracał z radością, niosąc snopy swoje.

Psalm 126

Druk i oprawa: Drukarnia „MISJODRUK", Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.